

OKRUCHY POSTRAJKOWE

Trudno tak „na gorąco” podsumować największy strajk w oświacie od 1993 roku. Jeszcze długie miesiące będziemy go odreagowywać, a długie lata będą trwały dyskusje o tym, czy był celowy, czy dobrze zorganizowany i co przyniósł, a czego niestety nie...

W tym numerze biuletynu zamieszczamy informacje, ale też opinie. Opinie to do siebie mają, że nie wszyscy się z nimi zgadzają. Chętnie zamieścimy inne, byle na odpowiednim poziomie. Dział FORUM na naszej stronie jest dostępny dla członków Związku.

POROZUMIENIE „S” Z RZĄDEM

Porozumienie Sekcji Krajowej Oświaty NSZZ „Solidarność” zawarte 7 kwietnia z Rządem przewiduje dodatkową podwyżkę wynagrodzeń nauczycieli od 1 września w wysokości 9,6%, co daje 15% podwyżki w tym roku. Po wdrożeniu powyższej podwyżki, od 1 września 2019 r. wynagrodzenie zasadnicze wyniesie:

- nauczyciela stażysty – 2780 zł,
- nauczyciela kontraktowego - 2 860 zł
- nauczyciela mianowanego – 3 248 zł
- nauczyciela dyplomowanego – 3 815 zł, natomiast wynagrodzenie średnie wyniesie:
- nauczyciela stażysty – 3 335 zł
- nauczyciela kontraktowego - 3 702 zł
- nauczyciela mianowanego – 4 803 zł
- nauczyciela dyplomowanego – 6 137 zł

Uwaga, to bez podwyższenia pensum!

Porozumienie zawiera ponadto:

- powiązanie od przyszłego roku wynagrodzeń nauczycieli ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce narodowej
- przywrócenie przepisów dotyczących oceny pracy sprzed września 2018 r.
- określenie minimalnego dodatku za wychowawstwo w wysokości 300 zł
- przyznanie dodatkowych godzin do dyspozycji dyrektora, co ma zlikwidować tzw. godziny karciane
- skrócenie ścieżki awansu zawodowego
- zmniejszenie biurokracji.

Całe porozumienie jest na stronie Sekcji Krajowej Oświaty www.solidarnosc.org.pl/oswiata.

Paradoksalnie okazało się, że to porozumienie jest jedynym sukcesem całej akcji protestacyjnej obu związków. Sam strajk nie przyniósł żadnego konkretnego osiągnięcia.

Można dywagować, czy gdyby Proksa nie podpisał tego porozumienia, to dzięki strajkowi można było osiągnąć więcej. Nie wydaje mi się, jest widoczne, że Rząd nie chciał się ugiać przed strajkiem. Tak czy siak to już jest gdybologia stosowana. Trzeba oddzielać fakty od hipotez czy tym bardziej myślenia życzeniowego. Przynajmniej powinni tak robić działacze związkowi, po to wszak ich się wybiera, by patrzyli trochę dalej i bardziej konkretnie..

MIĘDZYSZKOLNA KOMISJA KOORDYNACYJNA

"My strajkujący nauczyciele, na spontanicznie zwołanym zebraniu delegatów szkół ponadgimnazjalnych powiatu głogowskiego, powołujemy w dniu dzisiejszym Międzyszkolną Komisję Koordynacyjną. Tworzyć ją będą przedstawiciele strajkujących szkół powiatu głogowskiego. Komisja będzie prowadziła działania informacyjne, koordynujące i wspierające, a także reprezentowała strajkujących nauczycieli".

Była jedną z pierwszych w skali kraju. Jak się wkrótce okazało, w tym samym czasie, niezależnie od siebie, powstały podobne struktury w największych miastach Polski. m.in. w Warszawie i Wrocławiu.

Głogowska Międzyszkolna Komisja Koordynacyjna została powołana w dniu 17 kwietnia 2019 r. z inicjatywy nauczycieli ZS im. J. Wyżykowskiego w Głogowie. Jej celem było skoordynowanie działań szkół i nauczycieli uczestniczących w strajku. Pomysł jej powołania narodził się po pierwszym tygodniu jego trwania, kiedy okazało się, że przepływ informacji praktycznie nie istnieje. Szkoły nie wiedziały ani o sytuacji panującej w poszczególnych placówkach ani o podejmowanych przez nie działaniach.

GMKK miała reprezentować i wspierać głównie nauczycieli niezrzeszonych, bo to właśnie oni stanowili większość strajkujących. Początkowo tworzyli ją nauczyciele placówek powiatowych, co wynikało z pośpiechu i chęci sprawdzenia zasadności jej powołania. Od początku liczyliśmy też na włączenie się nauczycieli szkół podstawowych czy przedszkoli.

GMKK mobilizowała do konkretnych działań i pozytywnie wpływała na nauczycielskie morale. Służyła wymianie informacji o sytuacji w poszczególnych szkołach.

Załowac tylko należy, że ta inicjatywa powstała tak późno, co pokazało ostatnie spotkanie, na którym zgromadzili się przedstawiciele strajkujących nauczycieli prawie ze wszystkich placówek miejskich i powiatowych, zarówno szkół średnich jak i podstawowych.

Wrzask z zawieszeniem strajku 27 kwietnia, GMKK nie przestała istnieć. Jej dalszy los będzie zależał od potrzeby kontynuowania jej działalności we wrześniu br.

D. K i A. O.

PROKSA

Nasze stanowisko w sprawie Proksy z 2 kwietnia rozpowszechnione w całej Polsce dzięki TVN nie straciło na aktualności. Przytaczamy je z kronikarskiego obowiązku.

Międzyzakładowa Komisja Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Głogowie uważa, że ogłoszenie przez Przewodniczącego Sekcji Krajowej Oświaty NSZZ „Solidarność” Ryszarda Proksę wstępnej zgody na propozycję Rządu w dniu 1 i 2 kwietnia jest przejawem skrajnej niekompetencji lub służalczości wobec Rządu. Wszak uczynił to jeszcze w trakcie negocjacji i przed manifestacjami organizowanymi 4 kwietnia przez nasz Związek! To właściwie jest sabotaż.

Wstyd nam za postawę Ryszarda Proksy. Domagamy się jego natychmiastowej rezygnacji z funkcji przewodniczącego.

Podobne stanowiska były przyjęte przez całe sekcje regionalne np. z Dolnego i Górnego Śląska, Wielkopolski czy Pomorza.

Napłynęły do nas słowa poparcia z różnych miejsc Polski. Jedną z organizacji zaproponowała nawet zorganizowanie spotkania wszystkich oburzonych organizacji zakładowych.

Ponieważ sam Ryszard Proksa nie zrezygnował, 26 kwietnia został złożony zgodny ze Statutem wniosek o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania, które rozpatrzy wniosek o jego odwołanie. Wniosek został podpisany przez ok. 46 delegatów czyli znacznie więcej niż wymagana 1/5 ze 122. Zebranie zgodnie ze statutem powinno zostać zwołane w ciągu dwóch miesięcy.

Z ostatniej chwili: walne zebranie sekcji odbędzie się 26 czerwca w Warszawie.

BRONIAZ

Prezes ZNP nie wykazał się szczególną przenikliwością. Od przywódcy strajku należy wymagać więcej niż od zwykłych nauczycieli. W zasadzie od początku było niemal pewne, że Rząd nie ustąpi. Po tygodniu stało się to niemal oczywiste, jeśli ktoś potrafił spojrzeć na sytuację racjonalnie wyłączając emocje. Już wtedy należało przerwać strajk (apelował o to Lech Wałęsa). Dalsze trwanie strajku oznaczało tylko wykrwawianie się. Na usprawiedliwienie można dodać, że decyzja o zakończeniu strajku jest niezwykle trudna i zawsze spotka się z krytyką tak radykalnych jak i „miękkich” strajkujących.

Bardzo brzydka była konsekwentnie realizowana taktyka przemilczania innych związków, szczególnie „Solidarności”. Jeśli ktoś słuchał tylko wypowiedzi Broniarza, mógł odnieść wrażenie, że jest tylko jeden związek w oświacie i tylko ten jeden (jedynie słuszny?) prowadzi strajk. Nie istniała „Solidarność”, jej pikiety, okupacja kuratorium. „Solidarność” nie istniała również jako oficjalny organizator strajku w wielu miastach i regionach. Nie istnieli też jej strajkujący członkowie. W wypowiedziach szefa ZNP byli tylko „jego” członkowie i niezrzeszeni.

Metoda jak z PRL. Niestety.

DZIECI GŁOGOWSKIE 2019

Czy dzieci i młodzież stali się zakładnikami nauczycieli?

Od kilku dni przez media społecznościowe i rządowe (tzn. publiczne) przetaczają się oskarżenia o wykorzystywanie - a właściwie o braniu przez nauczycieli jako zakładników – dzieci i młodzieży. Widać gołym okiem, że jest to kolejny element przemyślanej i dobrze skoordynowanej akcji.

Pierwsza fala skierowana była na wynagrodzenia, podwyżki i wysokość pensum. Starano się pokazać, że w sumie wynagrodzenia nie są takie małe (zwłaszcza wobec wynoszącego 18 godzin lekcyjnych tygodniowo - tzw. pensum), że nauczyciele masowo dorabiają na korepetycjach, że PO nic nie dawało, kiedy rządziło, a podwyżki jakie rząd oferuje są hojne i znaczące. Druga fala skierowana była na pokazanie upolitycznienia strajku i uleganie manipulacjom wrażliwych sił: komunistów, kodowców, ubeków, LGBT etc. Teraz (trzecia fala) koncentruje się na krzywdzie wyrządzonej przez strajkujących dzieciom i młodzieży.

Zdaje sobie sprawę, że strajk w czasie egzaminów czy klasyfikacji rocznej jest zarówno dla nich, jak i ich rodziców, kosztem niebagatelnym. Wiem, że towarzyszy tej sytuacji niepewność, niepokój, że jest to stresujące. Jednak gdyby egzaminy nie odbyły się w terminie, wcale nie oznaczałoby to, że nie odbyłyby się w ogóle. Podobnie z klasyfikacją. Po prostu - zostałyby przesunięte. Oczywiście jest to stres zwłaszcza dla młodego pokolenia w dużej mierze przyzwyczajonego do kultury kompulsywnej, czyli - mówiąc wprost – przyzwyczajonego do tego, że ma dostać to, czego chce w sekundę po tym, jak zachce. Jednak jak mówi psycholog społeczny i biznesu, dr Leszek Mellibruda: „czasem to odroczenie, osławiony "test pianki" - czyli "efekt marshmallow" - przynosi lepsze efekty. Uczy, że na rzeczy naprawdę wartościowe warto poczekać i nie ma tak, że - jak chcesz - to dostajesz "od ręki". Jednak nawet gdyby egzaminy zostały przesunięte, tragedii też by nie było. Zresztą wielu młodych to doskonale rozumie i jest wiele przykładów zrozumienia i solidarności z nauczycielami właśnie tych młodych, kończących gimnazjum ludzi.

Wbrew pozorom i wbrew nachalnej propagandzie - ten strajk jest też dla nas nauczycieli przyczyną ogromnego stresu. Mamy pełną świadomość paskudnej sytuacji, w jakiej znalazły się dzieci i młodzież oraz ich rodzice i dziadkowie - i to nie z własnej winy. Jest nam z tego powodu bardzo przykro i bardzo źle.

Jest jednak grubym nadużyciem twierdzenie, że młodzi ludzie stali się zakładnikami nauczycieli. Przyrównywanie tej sytuacji do obrony Głogowa w 1109 r. jest już w ogóle jakąś umysłową aberracją.

(...)

PODWYŻKA W MIEŚCIE

Prezydent **Rafael Rokaszewicz** zaprosił związki na 25.04 i zaproponował podwyżkę dla administracji i obsługi od 1 kwietnia o 3,5% (czyli ok. 80 zł dla obsługi i ok. 116 zł dla administracji). Na wniosek obu związków podwyżkę dla administracji zwiększono o kolejne 50 zł, żeby uniknąć spłaszczenia płac wskutek dużego wzrostu wynagrodzenia minimalnego. ZNP przy poparciu „S” zaproponował dodatkowe kwoty dla niektórych. Prezydent odpowiedział, że trzeba to policzyć i zaprosił na kolejne spotkanie 14 maja. Wtedy ustalono, że dodatkowe 50 zł dostaną:
- pracownicy obsługi objęci ochroną przedemerytalną
- intendenci
- kierownicy będący jednocześnie kadrowcami.

Numer zredagował LL

Wracając do strajku... Nie byłoby go, gdyby nie trzy rzeczy, które zdarzyły się po drodze:

- ogłoszenie "piątki Kaczyńskiego", czyli "Interwencyjnego Skupu Głosów" za ponad 40 mld, których nie było, a cudownie się znalazły,
- styl prowadzonych "negocjacji", które tak naprawdę były czystą "ustawką", kpiną z ludzkiej inteligencji i przyzwoitości,
- zablokowanie w niedzielę wieczorem przez P. Szydło jakichkolwiek prób negocjacji, mimo bardzo konkretnych propozycji i gotowości do ustępstw strony społecznej i pracodawców.

Każda z nich była "zasługą" rządzących. To do nich powinno się kierować swoje żale. Trudno o lepsze potwierdzenie tego niż słowa przychylnego obecnej władzy - publicysty Piotra Zaremby, który w "Dzienniku Gazecie Prawnej" pisze, że "jedyną stroną konfliktu, która powinna się wstydzić, jest polski rząd i kierownictwo PiS".

Proszę do tego dorzucić realizowanie nie swojego programu a programu PO, czyli 500+ na pierwsze dziecko i dodatkowych emerytur (bez względu na to czy ktoś był ubekiem czy siedział w więzieniu). A co z tych obiecanych w programie wyborczym PiS: "Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska" - podwyżek dla nauczycieli w wysokości "nawet" 2500 zł?! Do tej pory niespełnianie obietnic było specjalnością PO, teraz stało się PiS-u. A co z deklaracjami: "Wystarczy nie kraść?" Czyżby się nie udało? (...)

Nie byłem i nie jestem zwolennikiem strajku, jak zresztą większość jego uczestników. Tak samo jak większość nie jest członkami ZNP i nigdy nimi nie będzie m.in. z powodów, o których tak chętnie piszecie zwolennicy miłośnicy nam panujących. Głównym powodem strajku była pełna arogancji, pogardy i lekceważenia postawa władz z P. Szydło i P. Zalewską na czele. To jest prawdziwa przyczyna strajku!

Nie wiem czy zwolennicy partii rządzącej są w stanie przyjąć do wiadomości te argumenty, a nie doszukiwać się wiesznie: zdrady, spisku, Targowicy i wszystkiego co ślina na klawiaturę przyniesie. Raczej wątpię. Proszę jednak potraktować tekst jako wyjaśnienie, dlaczego w momencie ogłoszenia strajku stanąłem po stronie moich koleżanek i kolegów, a nie obecnie rządzących.

Głogów 12 kwietnia

Adam Orzech

Cały tekst jest na naszej stronie www.solglo.idsl.pl w dziale FORUM.

TRADYCYJNE XXVI OGNISKO

NSZZ  OŚWIATY W GŁOGOWIE

w sobotę 25 maja od godz. 17 do ??
w Miejskich Obiektach Sportowych.

W programie tradycyjnie m.in.:
zespół reprezentacyjny **Prezydium Singers Band**
chór męski **Cantores Piwores Glogowiensis**
żeński zespół ludowy **OJ DI RI DI**

aha, jeszcze trochę piwa, kiełbasek, tańców, karaoke, no i...

Uwaga! Ważne detale techniczne!

Impreza jest tylko dla członków „Solidarności”, koniecznie trzeba się wcześniej zapisać u przewodniczących kół do 14 maja za ewentualne osoby towarzyszące trzeba wpłacić 5 zł